

## Tadeusz Mincer Dom Rolniczo-Handlowy w Płocku

BIURO: ul. Kościuszk. 8 (gmach Okręg. Tow. Org. i Kółek Roln.) Tel. 14 36. SKLEP i SKŁADY: Nowy Rynek 19. Tel. 11-58.

Poleca w ładunkach wagonowych i w detalu: węgiel i miel węglowy z kopalni „Gothard”, cement, oliwy i smary do maszyn wszelkiego rodzaju. Okazyjnie: brony, wał pierścieniowy i wał Campbella. Stale kupuje wszelkie ziemiopłody.

### Wielkiego cukru kosztuje złotówkę?

Oświetlenie działacza przemysłowego.

Ostatnio ukazała się praca J. Iwasiewicza p. t. „Związek Wodowy Cukrowni Królestwa Polskiego. Wołyń, Małopolski Śląsk na tle położenia przemysłu cukrowniczego w latach 1900-1935”. Praca p. J. Iwasiewicza, obok danych informacji o cukrownictwie, zawiera interesującą monografię gospodarczą przemysłu cukrowniczego. Na uwagę zasługuje w niej przedstawienie kalkulacji ceny cukru.

Na wyprodukowanie 100 kg. cukru trzeba około 600 kg. buraków cukrowych, a ponieważ 100 kg. buraków cukrowych kosztuje 4,63 zł., przeto surowiec niezbędny do wyprodukowania 100 kg. cukru kosztuje 27,78 zł. procentowanie kapitału, zarobki robotników, amortyzacja urządzeń oraz zysk przedsiębiorcy wynosi około 23,70 zł., czyli że koszt własny 100 kg. cukru wynosi 51,50 zł., a więc co najmniej dwa razy więcej niż połowę ceny, płaconej przez konsumenta.

Do kwoty powyższej dochodzi 2 zł. za premjowanie eksportu, przelicznik 3,50 zł. na przelicznik kolejowy do stacji odbioru, około 6 zł. jako zysk detalu, wreszcie 37 zł. akcyzy, płaconej do kasy państwowej.

Cena cukru w ciągu paru lat ostatnich została obniżona. Ale jeśli przemysł cukrowniczy obniżył cenę fabryczną o 52 proc. (z 107,65 na 51,50 zł.), rolnik otrzymuje za buraki o 28 proc. mniej (4,63 zł. za kwintal zamiast 64 zł. w r. 1929), to akcyzę obniżono zaledwie o 4 proc. (z 38,50 na 37,00 zł., jeżeli nie brać pod uwagę akcyzy pobieranej w ciągu krótkiego czasu w sumie 350 zł.).

P. J. Iwasiewicz stara się dowodzić, że rentowność przemysłu cukrowniczego nie jest wielka, że dywidendy wynoszą jedynie 3 proc., że zatem nieuzasadnione jest twierdzenie, jakoby przemysł cukrowniczy należał do najbogatszych.

Pomijając już sprawę dochodów w formie uposażeń pragnę zauważyć, że w okresie kryzysu, nie tylko mała rentowność, ale nawet straty są normalnym zjawiskiem. To też przywilej może być nie tylko tam, gdzie przedsiębiorstwo wykazuje zysk, ale także tam, gdzie wykazuje stratę. W okresie olbrzymiego spadku cen sam fakt, że

jakaś dziedzina produkcji może normalnie spłacać długi zagraniczne, już dowodzi, że jest ona uprzywilejowana, gdyż w działach produkcji wolno konkurencyjnej okazało się konieczne przystosowanie ciężaru długów do zmian w sile nabywczej pieniądza.

Nie przekonują nas więc wywody o małej dywidendzie przemysłu cukrowniczego, jakkolwiek przynależą, że ceny cukru otrzymywane przez producentów były stosunkowo wydatniej obniżone, niż ceny innych wyrobów kartelowych. *• GOS. WAR. •*

## Termin dostawy.

Solidnego kupca obowiązuje dotrzymywanie terminu dostawy. Zdawałoby się, że właściwie dziś, kiedy tak trudno o klienta, powinni kupcy bardzo przestrzegać tego, by do nich nie zniechęcano się. Jednak nawet największe firmy w kraju lekceważą tę sprawę i załatwiają, jak to się mówi „per nogami”. Ostatnio zauważyliśmy taką sprawę. Kupiec zamówił dla swego klienta towar w Warszawie i dla wszelkiej pewności wyznaczył termin dostawy o dwa dni dłuższy... Bo fabryka może się spóźnić usprawiedliwiając się przed samym sobą w duszy. Tymczasem od chwili zamówienia przeszło więcej, jak tydzień, a towaru ani śladu. Klient chodził cierpliwie codziennie do sklepu, wreszcie wybuchnął: „może pan wcale nie zamówił!” Kupiec czuje się zmuszonym pokazać kopję listu do fabryki, jest wyraźnie zakłopotany, sam nie wie, jak wytłomaczyć opóźnienie. W końcu klient daje kupcowi dwa dni czasu na dostawę. „Jak nie otrzymam w tym terminie, to towaru nie

przyjmę. Gdybym sam pojechał do Warszawy, dawnobym miał towar w domu!” Kupiec prosi jeszcze trochę cierpliwości, pisze jeszcze list do fabryki. Wreszcie towar przychodzi, ale... dnia trzeciego. Kupiec wykupił zaliczenie, spieszy zdyszany do klienta... Ale klient jest już w posiadaniu innej partii towaru, nabytej w firmie konkurencyjnej. „Tylko przez wzgląd na pana czekałem tyle czasu, ale dłużej nie mogłem”.

I został kupiec z towarem na lodzie. Wprawdzie nie z jego winy wynikło opóźnienie, ale on poniósł konsekwencję opieszałości fabryki.

Dbały nie tylko o swoje, ale i o swych klientów dobro kupiec stara się w miarę możliwości o słowność. Zwłaszcza obecnie, gdy tak trudno zdobyć klienta, a tak łatwo go utracić. *L.M.*

Ceraty i chodniki, linoleum poleca Galanterja Krystosłaków Płock, Szeroka 44—róg Bielskiej.

## Rzemiosło ze wszystkich dzielnic Polski dąży na Targi Gdynskie.

Targi Gdynskie otrzymały w ostatnich dniach zgłoszenia od Rzemiosła ze wszystkich stron Polski. Rzemiosło, doceniając znaczenie Targów Gdynskich, dąży tą drogą do osiedlenia się na stałe w Gdyni, co niewątpliwie umożliwi wyeliminowanie nieso-

lidnego i niefachowego elementu rzemieślniczego w Gdyni. Zwłaszcza rzemiosło meblowe z zapałem przez udział w Targach Gdynskich stwarza sobie drogę do poznania rynku i zdobycia klienta na przyszłość.

### Zniżki kolejowe na „Dni Morza”.

Dnia 23 b.m. rozpocznie się na wybrzeżu „Tydzień Morski”, który trwać będzie do 29 b.m. i zakończony zostanie 3 dniowym „Dniem Morza” w Gdyni w dn. 27, 28 i 29 b.m.

Na program Tygodnia Morskiego złożą się atrakcyjne imprezy na Helu, w Jastrani i Pucku, oraz wielkie uroczystości „Dnia Morza” w Gdyni.

Z okazji Tygodnia Morskiego i Dnia Morza, Liga Popierania Turystyki uruchomi 17 pociągów popularnych z całej Polski do Gdyni; poza tym wszyscy udający się w tym czasie na wybrzeże będą mogli korzystać z indywidualnych zniżek, wydawanych

na zasadzie kart uczestnictwa LPT. Zniżka będzie wynosiła 66 proc. normalnej taryfy kolejowej, t. zn., że za przejazd do Gdyni podróżny zapłaci 1/3 ceny biletu, a powróci bezpłatnie. Karty będą ważne na przyjazd nad morze przez cały czas trwania „Tygodnia”, z tem jednak, że dzień powrotu będzie zgóry ustalony w karcie na 29 lub 30 czerwca, względnie 1 lipca, a to dla uniknięcia zbytecznego natłoku w jednym dniu. Podróżni powinni przeto zgóry, przy nabywaniu kart uczestnictwa oświadczyć, kiedy chcą wrócić, celem otrzymania właściwej karty.

W najbliższych dniach karty uczestnictwa zostaną rozdane do wszystkich biur podróży oraz do okręgów i oddziałów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

## Zakup złota i czeków zagranicznych.

Ukazał się okólnik nr. 15 komisji dewizowej w sprawie skupu złota, pieniędzy i czeków zagranicznych. Okólnik podaje do wiadomości zarządzenie o upoważnieniu instytucji zorganizowanego kredytu (komunalne kasy oszczędności), przyjmowania do inkasa dokumentów wystawionych zagranicą, opiewających na walutę zagraniczną i płatnych zagranicą, z obowiązkiem inkasowania ich jedynie za pośrednictwem Banku Polskiego. Poza tym upoważnieni zostają agenci dewizowi do dokonywania skupu czeków zagranicznych z obowiązkiem odsprzedaży nabytych Bankowi Polskiemu. Poza tym przedłożona została do odwołania moc obowiązująca zarządzenia, na podstawie którego zostały upoważnione instytucje kredytowe, prowadzące agendy zastępstwa Banku Polskiego do dokonywania na rachunek Banku Polskiego skupu złota, pieniędzy i czeków zagranicznych.

**Obrączki ślubne**  
Stec i Litawiński  
Płock ul. Grodzka.

**Pamiętaj o ubogich!**

## Dzień Spółdzielczości pow. rypińskiego

10-lecie Ogrzędowej Mleczarni Spółdzielczej „Rotr”.  
Poświęcenie mleczarni i serowarni w Golubiu.

W niedzielę 14 b. m. Ogrzędowa Mleczarnia Spółdzielcza „Rotr” w Rypinie obchodziła uroczystość 10-lecie swej pożytecznej i bardzo owocnej pracy społeczno-gospodarczej. Uroczystość 10-lecia połączono z poświęceniem nowej placówki gospodar. „Rotr” w Golubiu, wykupionej przez rypińską Spółdzielnię z rąk żydowskich. Do Golubia na uroczystości te przybyło bardzo licznie rolnictwo z powiatu rypińskiego i wąbrzeskiego (Pomorze).

Cała uroczystość zamieniła się w manifestację gospodarczo-narodową, o charakterze wyrażenia chrześcijańskim.

Po nabożeństwie w kościele golubskim nastąpiło poświęcenie gmachu nowej placówki „Rotr” i akademja okolicznościowa w wielkiej sali Miejskiej.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu tych uroczystości i z 10-letniej działalności „Rotru” podamy w najbliższym numerze naszego dodatku rolniczego, dziś podkreślić tylko chcemy fakt

światłej organizacji całego obchodu. I charakter uroczystości i jej przebieg zaimponowały wszystkim uczestnikom. Organizatorzy przemysłowi najdrobniejszy nawet szczegół. Nic dziwnego, że odbiło się to i na nastroju uczestników uroczystości. Wszyscy nie mieli słów uznania dla tych, którzy uroczystością kierowali.

„Głos Mazowiecki” na uroczystościach tych reprezentował p. red. Niemir.

### Zakład Antioła Stróża

Płock, Stary Rynek

wykonuje solidnie i tanio  
SZTANDARY, SZATY LITUR-  
GICZNE, KOLDRY i wszel-  
kie roboty, wchodzące w za-  
kres KRAWIECTWA BIELIZ-  
NIARSKIEGO, HAFCIAR-  
STWA i prac artystycznych  
Pralnia zwyczajna  
i chemiczna.

## Absolwenci Szkoły Handlowej

w Ciechanowie.

W dniu 10 czerwca zostały ukończone egzaminy maturalne w Szkole Handlowej w Ciechanowie i w dniu 13 czerwca otrzymali dyplom następujący uczniowie i uczennice: Cichocki J., Kamińska H., Kamińska G., Kawecka Zofia, Kaczmarska M., Koczkodonówna J., Konarski I., Lampe W., Morawska M., Mos-

sakowska J., Ogonowski, Stanisław Z., Strykowski S., Wodzińska J., Włosiakówna N., Wysocka M., Neuman A. Przy tem zaznaczyć należy, że Szkoła Handlowa w Ciechanowie w roku szkolnym 1936/37 została przekształcona na Gimnazjum Kupieckie.

## Dlaczego „firma chrześcijańska”?

Jak już płocczanom wiadomo, Kolo Płockie Związku Polskiego wydało szyldziki z napisem: „Firma chrześcijańska”. Wydania takich tabliczek domagało się samo społeczeństwo, przejawiające coraz większe zrozumienie unarodowienia naszego handlu i rzemiosła. Nawet ludność wiejska skarżyła się często, że niektóre szyldy są często tak niejasne, że trudno się zorientować, czy jest to sklep polski czy żydowski. Tembardziej, że wielu żydów posiada nazwiska o brzmieniu polskim, a imiona tendencyjnie nie umieszczają w pełnym brzmieniu, lecz dają tylko inicjały.

A dlaczego jeszcze „chrześcijańska”? „Firma polska” używają często także żydzi. I prawie nie można im tego zabronić, są obywatelami polskimi. Dla odróżnienia więc od firm żydowskich nie wystarczy pisać „firma polska”. Niezawodnym drogowskazem do sklepów i warsztatów polskich jest napis „firma chrześcijańska”. To też było powodem, że Związek Polski wydał tabliczki z napisem „Firma chrześcijańska”. W tabliczki te we własnym interesie zaopatrzyć się winny wszystkie polskie firmy handlowe i rzemieślnicze.

Jeżeli w społeczeństwie potęguje się nastroj antyżydowski, to kupiectwo i rzemiosło chrześcijańskie powinno pójść temu prądowi na rękę i ułatwić w odróżnieniu swoich sklepów od firm żydowskich.

Tabliczki te otrzymać można jeszcze w Administracji „Głosu Mazowieckiego”.

Srodki do opryskiwania drzew przeciw  
pasożytom.

Farby, lakiery — do nabycia  
w SKŁADZIE APTECZNYM  
Iga. SIKORSKIEGO  
Płock, Tumski 8. Tel. 13-75

## Nowe gimnazja zawodowe.

Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego ogłasza, że w roku szkolnym 1936-37 przewiduje się otwarcie szkół, opracowanych na nowym ustroju szkolnym, a równorzędnym z gimnazjami ogólnokształcącymi: Państwowe gimnazjum kupieckie męskie im. Szczepanowskiego w Warszawie; gimn. mechaniczne w Łodzi; gimn. przedzielnicze w Łodzi; gimn. tkalnictwa mechanicznego w Łodzi; gimnaz. farbiersko-wykończalnicze w Łodzi; gimn. drzewiarstwo w Łodzi (wszystkie

przy ul. Żeromskiego 115); gimn. kupieckie żeńskie w Łodzi (przy ul. Kopernika 41); gimn. koedukacyjne kupieckie w Płocku.

Będą też otwarte państwowe szkoły i kursy zawodowe, oparte na nowym ustroju, a mianowicie: państwowa roczna szkoła przysposobienia w gospodarstwie rolniczym I i II stopnia w Warszawie; państwowy roczny kurs galanterji, oraz państwowy roczny kurs modniarstwa w Łodzi.

## Siatkarstwo i jego wyzysk.

„Hasto Katolickie” poruszyło ostatnio taką aktualną na terenie Mazowsza Płockiego sprawę:

W dniu 4 i 5-go maja b. r. byłem na Wystawie Robót Kobietych w Płocku z ekspozycjami z Sanniki. Między innymi, przywiezłam ze sobą roboty siatkowe, wykonane przez dziewczęta wiejskie.

W całej wsi Sanniki ludność zajmuje się siatkarstwem, gdyż praca ta niejednokrotnie jest podstawą bytu wielu rodzin. Przemysł siatkarski ogniskuje się nie tylko w jednej wsi Sanniki, ale rozprzestrzenił się w promieniu 30 klm. i na wsi okoliczne, gdzie tak dziewczęta jak i kobiety a nawet mężczyźni robią siatki. Dla kogo robią? Dla żydów pośredników i kupców a ci całemi masami wywożą siatki do Łodzi, Bydgoszczy, skąd odsyłają je potem zagranicę. Mają oni poprostu monopol handlu siatkami, a całe zastępy dziewcząt i kobietwiejskich ginie w pajęczych sieciach wyzysku żydów.

W jaki sposób? Płacą im żydzi bardzo mało za robotę i placą towarami, tem samem obniżają jeszcze placę, gdyż dają lichy i tani towar, licząc zań drogo. Oszukują i wyzyskują nasz wiejski lud w niemożliwy sposób, demoralizując go przytem.

Dlaczego? Dziewczęta i kobiety za tak marne wynagrodzenie odwzajemniają się żydom oszukaństwem w ten sposób, że biorą dla siebie resztki kordonku, które to resztki w sumie dają całe kilogramy, i tandetnem wykonaniem obniżają całkowicie wartość robót siatkowych pod każdym względem. Ponadto żydzi narzucają gotowe szablony, pącząc w ten sposób twórczość artystyczną ludową.

Widząc ów wyzysk i tandeciarstwo w robocie, stanęłam do walki. Celem moim jest: wyrwać

polskich pracowników z rąk żydów i stworzyć warsztat pracy twórczej, celowej i solidnej. W czasach ogólnego tandeciarstwa trzeba dać solidną robotę, gdy grosz wydany na tandetę, jest groszem straconym. Przecież trzeba powrócić do polskich mityłów artystycznych w wyrobach siatkarskich. Praca jest ciężka i pełna trudu, albowiem żydzi silni finansowo mają wpływ na ludność cierpiącą niedostatek. Kapitały, które posiadają dają im możność płacić zgórą za robotę. Często też dają materiały, chustki, palta i t. p., a potem dziewczęta i kobiety, jak białe niewolnice, szereg miesięcy, a nawet lat odrabiają siatkami za pobrane rzeczy. Brak grosza i brak zbytu paraliżuje wszelkie plany i zamiary poprawy tego stanu rzeczy.

Uważam więc, że przedewszystkiem sprawę tę trzeba poprowadzić finansowo, by osiągnąć zamierzony cel, gdyż żydzi, widząc właśnie brak grosza, są bardzo pewni siebie. Przeto nie wolno nam tej sprawy pominąć, ale trzeba wspólnymi siłami dążyć do tego, by wyrwać nasz polski przemysł siatkarski z rąk żydowskich, ochronić polskiego pracownika przed skrajnym wyzyskiem i dać mu możność pracy, która przyniosłaby mu nie tylko korzyści materialne, ale i zadowolenie moralne.

Wzywam więc wszystkich do współdziałania w walce z żydami wolać: Popierajcie nasz polski przemysł siatkarski!

Józefa Firowskiej

UWAGA: Wzory siatek i ich rozpisy posiada biuro Katol. Stow. Kobiet centrala w Płocku - Rynek Kanoniczy 2. Gotowe wyroby siatkarskie pracowni p. J. Firowskiej ma na składzie firma p. L. Redaszkiewiczowej - w Płocku ul. P. O. W. 1 (wejście od ul. Tumskiej).

Sanatol.

Przybył do Płocka i rozbił swoje namioty przy ul. Tumskiej w Ogródku Jordanaowskim

### CYRK „EMPIRE” i ZWIERZYNIAC

Jedynie polskie przedsiębiorstwo artystyczne na takim poziomie artystycznym  
Zespół 50 osób najwybitniejszych sił krajowych. 2 orkiestry

Zwierzyniec posiada różne okazy: lwy, małpy, krokodyle, olbrzymie sępy, wilki, krajowe sabyryjskie, kanczory białe, lopy australijskie i wiele innych okazów.

Przy cyrku imprezy rozrywkiowej: Sielanka promienna.

Karuzela motorowa. Bilety wstępu po cenach b. przystępnych. Dyr. B. Zrodowski.

## skład farb

Antoniego Sobocińskiego  
przeniesiony na ul. P.O.W. 8 (front)

poleca w wielkim wyborze:

tapety, szkła, lustra, pokosty, lakiery, emalie i wszelkiego rodzaju narzędzia malarskie.

Przyjmuje obrazy do oprawy.